

Jan Kochanowski

Pieśń IX (II)

Nie porzucaj nadzieje,
Jakoć się kolwiek dzieje:
Bo nie już słońce ostatnie,
A po złej chwili piękny dzień przychodzi.

Patrzaj teraz na lasy,
Jako prze zimne czasy
Wszystkę swą krasę drzewa utraciły,
A śniegi pola wysoko przykryły.

Po chwili wiosna przyjdzie,
Ten śnieg z nienagłą zyjdzie,
A ziemia, skoro słońce jej zagrzeje,
W rozliczne barwy znowu się odzieje.

Nic wiecznego na świecie:
Radość się z troską plecie,
A kiedy jedna weźmie moc nawiętszą,
Wtenczas masz ujrzeć odmianę naprędszą.

Ale człowiek zhardzieje,
Gdy mu się dobrze dzieje;
Więc też, kiedy go Fortuna omyli,
Wnet głowę zwiesi i powagę zmyli.

Lecz na szczęście wszelakie
Serce ma być jednakie;
Bo z nas Fortuna w żywe oczy szydzi,
To da, to weźmie, jako się jej widzi.

Ty nie miej za stracone,
Co może być wrócone:
Siła Bóg może wywrócić w godzinie;
A kto mu kolwiek ufa, nie zaginie.